

A w Kościele bez zmian

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

"Wykonywanie władzy politycznej, czy to we wspólnocie jako takiej, czy to w instytucjach reprezentujących państwo winno się zawsze odbywać w granicach porządku moralnego dla dobra wspólnego. Wówczas obywatele zobowiązani są w sumieniu do posłuszeństwa władzy" — taki akapit znajdujemy w Konstytucji duszpasterskiej >Gaudium et spes<, naczelnego dokumentu *Vaticanum II*. Jest to dobitny sygnał postępowania dla polityków, zwłaszcza tych mieniących się chrześcijańskimi czy kierujących się nauką Kościoła katolickiego. Zwłaszcza tak admiirowany przez te środowiska etyczno-moralny wymiar encyklik i innych dokumentów Jana Pawła II nie pozostawia w tej mierze żadnych złudzeń.

Zdumienie i niesmak jaki pozostawiają w całej Europie skandale na tle seksualnym i obyczajowym w jakie zaplątał się premier Włoch Silvio Berlusconi (polityk prawicowy, chadeckiej proveniencji, mocno przykościelny) stoją w jaskrawej sprzeczności z deklarowanymi przez niego wartościami, nauką katolicką (Berlusconi jest gorliwym i praktykującym wiernym Kościoła katolickiego), a także z tradycyjną religijnością i obrzędowością panującymi w Italii. Faktem jest, że hipokryzja, manifestacyjność wiary religijnej tamtejszego „ludu bożego”, tabuny świętych i ich kult w różnych częściach Włoch, liczne kościoły i przybytki kojarzone z katolicyzmem, wreszcie — siedziba papieża rzymskiego na włoskiej ziemi, sąsiadujące z — kulturowo i cywilizacyjnie uwarunkowaną — czcią i uznaniem społecznym dla postawy *macho* i związanego z nią seksizmem, od wieków są immanentną częścią włoskiej obyczajowości, podwójnej moralności, ba — nawet tradycji. Jednak ostatnio ujawniane coraz to szerzej ekscesy Berlusconiego nie są dobrą promocją demokracji, wolności czy związków moralności z życiem publicznym. Zwłaszcza w kontekście deklarowanych i wyznawanych wartości oraz podpierania się autorytetem Kościoła katolickiego (jest to potwierdzenie po raz kolejny niebezpiecznych związków polityki i religii, w każdym, wymiarze i w każdej sytuacji).

Jeden z ojców założycieli Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, James Madison, przestrzegał przed takimi związkami zdecydowanie. Sekta religijna może łatwo (poprzez takie związki) przerodzić się w polityczną frakcję, zaś frakcja polityczna zbyt ściśle kojarzona z religią szkodzi moralności oraz spycha religię w stronę sekciarstwa.

Niesłychane zdziwienie musi więc budzić komentarz słynnego katolickiego publicysty i admiratora K.Wojtyły, autora licznych wywiadów z polskim papieżem, Vittorio Messoriego na ten temat. "*Lepszy jest polityk-dziwkarz, który stanowi dobre prawo, niżli szlachetny katolik promujący ustawy sprzeczne z nauczaniem Kościoła*" — stwierdził był ów występujący do tej pory z pozycji moralisty i strażnika wartości żurnalista i działacz katolicki. Swe utrzymujące się poparcie dla rządu i postawy Berlusconiego tłumaczy tym, że rząd najbogatszego obywatela Italii blokuje ustawy o związkach partnerskich, przeciwdziała szerzeniu się propagandy gejowsko-lesbijskiej, strzeże rygorystycznie przepisów o *in vitro*, nie pozwala ruszyć kościelnych przywilejów podatkowych itd.

"*Jest rzeczą konieczną, by każdy katolik świecki miał zawsze żywą świadomość tego, że jest członkiem Kościoła czyli osobą, której dla dobra wszystkich powierzone zostało oryginalne, niezastąpione, ściśle zadanie*" pisał Jan Paweł II w Posynodalnej Adhortacji Apostolskiej >Christifideles laici<. Praktyka głoszonych zasad i ich realizacji w życiu codziennym — jak to zakłada nauka Jana Pawła II — jak widać po raz kolejny zawiodła, okazując się pustą i retoryczną symulakrą.

Papież Aleksander VII (1655-67) miał powiedzieć broniąc istoty istnienia trybunałów inkwizycyjnych: "*Zły katolik jest zawsze lepszy od dobrego heretyka*". Przytoczone uzasadnienie Messoriego oddaje nie zmieniające się *clou* tego papieskiego *schlagwortu* sprzed ponad 350 lat. Jak widać jest on (sens przytoczonej wypowiedzi papieża Aleksandra) ciągle żywy, oddając mentalność i sposób widzenia dzisiejszego świata przez katolicki „lud boży”. O duchowieństwie nie wspominając.....

Erich M.Remarque napisał w swojej słynnej powieści „Na Zachodzie bez zmian”, że tragedią pokolenia mężczyzn z okresu I wojny światowej było to, iż pierwszym i jedynym zawodem jaki posiadli było robienie trupów. Opisał też beznamiętność, niezmienność (a przy tym: tragizm, bez nadzieję, opresję sytuacji i strach) pozycyjnej wojny w okopach. Nic się przez tygodnie, miesiące, często lata nie zmieniało.....

W kontekście zachowań Berlusconiego i jego „bunga-bunga”, wymiaru nauki katolickiej Jana Pawła II, głosu Messoriego oraz wyrazu książki Remarque’a można jedynie konkludować, iż w Kościele (jak na Zachodzie) nadal bez zmian. A te tak egzaltowane, nagłaśniane, bombastyczno-

emfaticznie reklamowane otwarcie katolicyzmu na człowieka współczesnego jest kolejnym *humbukiem*. Tak jak na wojnie opisywanej przez Remarque'a produkuje się jedynie „trupy”, lecz tu – mentalne, umysłowe, intelektualne; moralne karty.

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-02-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,935) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,935>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem. Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl